

Historia sekcji rugby w KS „Budowlani” Lublin X. Koniec ery medalowej (1994–1997)

Maciej Powała-Niedźwiecki

W roku 1994 rozgrywki toczyły się takim samym systemem jak w roku poprzednim. W klubie liczono na kolejny medal, jednak...

Zaczęło się od pechowej jednopunktowej porażki, 10 kwietnia w Warszawie, w meczu z AZS AWF 10:11 (3:0). Warto podkreślić, że stało się to przy niewykorzystanych kilku dogodnych sytuacjach punktowych. Jak się później okazało kolejne, pechowe jednopunktowe porażki były bardzo brzemienne w skutkach. Drugi mecz i druga porażka okazała się jeszcze bardziej niespodziewana. 24 kwietnia w Łodzi lubelscy „Budowlani” wyraźnie ulegli swoim imiennikom 10:29 (3:10). Ten niefortunny początek został przerwany zwycięstwem z aktualnym mistrzem Polski „Ogniwnem” Sopot, odniesionym 7 maja w Lublinie stosunkiem 12:7 (0:7). Lublinianie wygrali w składzie: Andrzej Kozak (Tomasz Jóźwik), Piotr Sadowski, Dariusz Augustyniak, Maciej Miśkiewicz, Mirosław Gralewski, Piotr Muchowski, Robert Rachwał, Stanisław Więciorek, Mirosław Jóźwiak, Sławomir Szyszka, Dariusz Świdorski, Piotr Misiak, Paweł Pieniak, Piotr Choduń, Dariusz Głogowski. Punkty zdobyli: Piotr Sadowski 5, Dariusz Augustyniak 5, Stanisław Więciorek 2.

Niestety, kolejny mecz, ponownie zakończył się wysoką wyjazdową porażką. Stało się to 15 maja w meczu z gdańską „Lechią” 11:55 (0:15). Potem było „planowe” zwycięstwo, 22 maja w Lublinie, nad „Pogonią” Siedlce 50:3 (14:3) oraz udane rewanże u siebie, 29 maja, z AZS AWF Warszawa 18:10 (15:10) i 12 czerwca z „Budowlanymi” Łódź 29:7 (13:7).

Można powiedzieć, że był to koniec dobrych informacji na ten sezon. Przyszło załamanie, seria porażek i widoczny gołym okiem kryzys zespołu. Z kolejnych dziewięciu ligowych spotkań „Budowlani” wygrali.... tylko z „Pogonią” Siedlce. 9 października w Warszawie ponownie przegrali z AZS AWF i to znów jednym punktem (tym razem 6:7 6:0). Mecz odbył się w anormalnych warunkach, w zimnie i przy padającym deszczu. Warszawiaczy praktycznie tylko raz, po długim przekopie, zagrozili naszemu polu punktowemu, ale za to uczynili to skutecznie. Najgorsze wydarzyło się jednak 23 października 1994 roku w meczu w Sopocie. Bardzo groźnej kontuzji doznał nasz czołowy zawodnik Mirosław Jóźwiak. Drużyna bardzo to przeżyła. Ciężko było się przygotować do decydującego o brązowym medalu meczu z akademikami z Warszawy. W Lublinie 6 listopada, pomimo wielu szans i okazji na sukces, „Budowlani” jednak przegrali 0:9 (0:6), zajmując ostatecznie czwarte miejsce. Jeszcze klika lat temu byłoby to odebrane jako sukces, lecz po serii czterech medali lubelskich „Budowlanych, uznano to za porażkę. Oznaczała ona także koniec pewnej epoki i jednocześnie drużyny, która odtąd rozpoczęła żmudną, trwającą wiele lat przebudowę. Na kolejny medal trzeba było przecież czekać aż dziewięć długich lat...

W sezonie 1994 grali (w nawiasie zdobyte punkty): Piotr Choduń 16 (20), Piotr Misiak 16, Dariusz Świdorski 16 (5), Dariusz Głogowski 15 (10), Mirosław Gralewski 15 (10), Paweł Pieniak 15 (8), Sławomir Szyszka 15 (5), Dariusz Augustyniak 14 (11), Mirosław Jóźwiak 14, Piotr Sadowski 14 (10), Tomasz Jóźwik 13 (5), Tomasz Mietlicki 13, Piotr Muchowski 13 (5), Robert Rachwał 11, Marek Przychocki 9 (5), Jura Grabowski 8,

Artur Jakubowski 8, Andrzej Kozak 8, Marcin Rudź 8 (5), Roman Kosyk 7 (5), Maciej Miśkiewicz 6, Stanisław Więciorek 6 (28), Piotr Wolski 5, Jarosław Bobyk 4, Grzegorz Gózdź 3, Kostia Czernij 2, Mirosław Janeczko 2 (10), Sławomir Wołoszyn 2, Janusz Borys 2, Sylwester Rakuś 1, Marcin Węgrzynowicz 1.

Byłem trenerem tej drużyny od 7 maja 1990 roku do 18 czerwca 1995 roku, kiedy przekazałem zespół młodemu wówczas szkoleniowcowi juniorów Piotrowi Choduniowi. Sam już od 1994 roku prowadziłem dwie reprezentacje Polski juniorów i seniorów.



Okres ten wspominam z bardzo dużym sentymentem. Dokonał się czegoś dużego, weszliśmy na trwałe do historii nie tylko klubu, ale także polskiego rugby. W czterech latach medalowych zagrało w sumie 45 zawodników. Byli wśród nich zarówno moi koledzy z boiska, jak Krzysiek Grochecki, Adam Bartoszek, Krzysiek Mikiciuk, Heniek Kostrzewa, Zbyszek Szarlip, z którymi zaczynaliśmy w 1975 roku tworzyć rugby w „Budowlanych”, jak i moi wychowankowie z drużyn juniorów, które prowadziłem wcześniej. Wspomnę chociażby

Krzyśka Jurewicza, Stacha Więciorka, Darka Bielaka, Piotrkę Chodunia, Mirka Gralewskiego, Andrzeja Kozaka, Tomka Mietlickiego, Pawła Pieniaka czy Roberta Rachwała. Część z nich grała również w prowadzonej przeze mnie od 1989 roku reprezentacji Polski juniorów. Drużynę tworzyli również zawodnicy – wychowankowie moich poprzedników Mariana Florka i Ryszarda Homy. Była to wspaniała grupa młodych ludzi, którzy uwierzyli, że możemy razem osiągnąć bardzo dużo, że możemy w końcu zdobyć wymarzony medal, jak się okazało nie jeden (który zawsze uznać można tylko za incydent, przypadek!). Zespół, który podjął ogromny wysiłek, przyjął obciążenia treningowe, których dotychczas nie miał. Musiało to zaprocentować bardzo dobrym przygotowaniem motorycznym, jednym z najlepszych, jeśli nie najlepszym w lidze.

Już jako anegdotę opowiadałem, jak na jednym z treningów wytrzymałości siłowej pomyliłem obciążenia. Zamiast – przykładowo – 30 kg przez 30 sekund, kazałem podnosić 50 kg, wykonywać kilkanaście ćwiczeń, trzy obwody. Nikt nie protestował, każdy chciał ambitnie i solidnie przepracować cały trening. Po półtora obwodu zorientowałem się, że coś jest nie tak, zawodnicy byli bliscy omdlenia. Natychmiast przerwałem zajęcia.

Tamte drużyny były bowiem gotowe na podjęcie ogromnego wysiłku, bo pragnęły sukcesu. Po latach uważam, że kluczem do niego była również atmosfera stworzona przez grupę kolegów i przyjaciół, którzy często byli świadkami na swoich ślubach, chrzestnymi dzieci etc. Po meczach ligowych lub telewizyjnych transmisjach Pucharu Świata w 1991 roku, u mnie w domu (w skromnych 50 metrach) potrafiło być do dwudziestu osób, lodówka, oczywiście, była wtedy zawsze wyczyszczona do cna. Pamiętam wiele dramatycznych meczów. Chociażby opisywane wcześniej zwycięstwo z „Ogniwem” Sopot, czy dwa zwycięstwa w Gdańsku z „Lechią” 18:16. Wspominając o jednym z nich, cytowałem opis meczu zaczerpnięty z książki Damiana Bocheńskiego.

Z dużą goryczą wspominam natomiast rok 1993, kiedy powinniśmy zostać mistrzem Polski. Pozostawię to jednak bez komentarza. Zawsze będę pamiętał dzień 23 października

1994 roku i dramat Mirka Józwiaka, popularnego „Józka”, wspaniałego zawodnika, kolegi i przyjaciela nas wszystkich. Kiedyś Piotrek Choduń powiedział, że miałem szczęście, że trafiłem właśnie na nich, a oni, że trafili na mnie. Jest w tej opinii dużo prawdy. Poza boiskiem zawsze starałem się pomagać chłopakom i zachęcać ich do nauki i studiów. Kilkunastu skończyło wyższe studia. Zacytuję wspomnienia Rafała Jadacha: „W 2000 roku przed samą maturą trener Maciej Powała-Niedźwiecki senior zapytał mnie, co dalej po maturze. Odparłem, że nic i wtedy mi powiedział, żebym poszedł na studia na AWF do Białej Podlaskiej. Zapytałem, po co, a on odparł: „Żebyś miał jakieś studia skoro i tak nie masz żadnych planów na dalszą edukację!”. I tak mi zostało, poszedłem na AWF. Dzięki trenerowi Maciejowi seniorowi jestem dziś nauczycielem i trenerem”. Tak było z wieloma innymi. Kilku poszło w moje ślady. Andrzej Kozak przez wiele lat był trenerem reprezentacji Polski męskiej rugby 7, dzisiaj jest szkoleniowcem seniorów „Edach Budowlanych” Lublin. Krzysztof Okapa kilka lat był trenerem reprezentacji Polski juniorów i młodzieżowców, zdobył złote medale z kadetami i juniorami „Budowlanych” w mistrzostwach Polski. Stanisław Więciorek jest rekordzistą pod względem występów w reprezentacji Polski seniorów, był trenerem kadry narodowej seniorów i – oczywiście – naszych seniorów (o nim jeszcze będę pisał). Jacek Zalejarz, to także trener z sukcesami i medalami kadetów i juniorów naszego klubu, wieloletni członek zarządu Polskiego Związku Rugby, Kierownik Wyszukolenia (PZR) i prezes „Edach Budowlani”. Piotr Choduń ma na koncie trenerskim mistrzostwa Polski juniorów i wiele medali zdobytych z kadetami i juniorami w odmianie piętnasto- i siedmioosobowej. Przez wiele lat prowadził pierwszy zespół naszego klubu. Jest się kim chwalić! Jestem z nich dumny.

A moje sukcesy? Cztery medale i pomoc Andrzejowi Kozakowi przy piątym, pięć tytułów Trenera Roku PZR (1990, 1991, 1992, 1993, 1998). Jak widać pierwsze cztery honorowe tytuły są nierozdzielnie związane z moimi lubelskimi zawodnikami (bo była jeszcze reprezentacja Polski juniorów z licznymi z nią sukcesami z tamtych lat). Myślę jednak, że – dokonując pewnej refleksji czy bilansu minionych lat – osiągnięcia moich zawodników i wychowanków są ważniejsze od moich prywatnych dokonań...

Mirosław Józwiak



Ur. 1971 r. Pierwszy trener Jacek Kwiatkowski. W barwach KS „Budowlani” Lublin (w latach 1989–1994) rozegrał 74 mecze ligowe, zdobył 38 punktów. Debiutował w I lidze (obecnie ekstraklaga) 17.06.1989 roku ze „Śląskiem” Ruda Śląska (12:26) w Lublinie. Zagrał cały mecz na pozycji skrzydłowego ataku. Zdobył srebrne medale mistrzostw Polski seniorów (1990, 1992), brązowe (1991, 1993), złoty medal mistrzostw Polski juniorów (1988), brązowy (1989), brązowy medal mistrzostw Polski kadetów (1987). W reprezentacji Polski seniorów rozegrał trzy oficjalne mecze międzypaństwowe, występował na pozycji skrzydłowego młyna. Uczestnik mistrzostw świata juniorów (1990).

W roku 1995 rozgrywki ligowe odbywały się systemem wiosna–jesień. W pierwszej fazie sześć drużyn grało każdy z każdym, mecz i rewanż. W drugiej, cztery pierwsze zespoły rywalizowały o miejsca 1–4 każdy z każdym, mecz i rewanż (z zaliczeniem wyników

z pierwszej fazy). Zespół piąty i szósty razem z drużynami pierwszą i drugą z serii B grały o miejsca 5–8 (Puchar Ligi) w systemie każdy z każdym, mecz i rewanż. Kluby, które zajęły miejsca 5–6 w sezonie 1994, grały w serii A. Przed rozgrywkami z serii A wycofała się drużyna „Posnanii” Poznań.

Lubelski zespół został poważnie osłabiony. Z powodów zdrowotnych musiał zrezygnować z uprawiania rugby Mirosław Janeczko (w roku 1994 rozegrał już tylko dwa spotkania), do „Lechii” Gdańsk odszedł Stanisław Więciorek, a Sławomir Szyszka przestał uprawiać rugby. Nastąpiła kolejna „zmiana warty”. W sezonie grało regularnie aż dziewięciu młodych zawodników, dotychczas wchodzących na zmiany, którzy musieli wziąć ciężar gry na swoje barki. Po pierwszej rundzie nastąpiła także zmiana trenera. Macieja Powalą-Niedźwieckiego zastąpił Piotr Choduń. W pierwszej rundzie najbliższej zwycięstwa było w meczu 18 kwietnia z „Budowlanymi” Łódź w Lublinie, który przegraliśmy tylko dwoma punktami (20:22). W drugiej rundzie drużyna – już pod wodzą nowego szkoleniowca – zwyciężyła we wszystkich meczach w grupie walczącej o miejsca 5–8, zdobywając Puchar Ligi i zajęła piąte miejsce w I lidze.

W sezonie 1995 grali (w nawiasie ilość zdobytych punktów): Tomasz Mietlicki 13 (10), Piotr Wolski 13, Marek Przychocki 13 (31), Piotr Choduń 12 (20), Piotr Sadowski 12 (38), Artur Jakubowski 12, Marcin Rudź 12 (5), Dariusz Świdorski 12, Mirosław Gralewski, 12 (10), Sławomir Wołoszyn (10), Piotr Misiak 10 (5), Mariusz Maziarz 9, Szymon Kalisz 8 (5), Dariusz Augustyniak 7 (33), Tomasz Jóźwik 7 (25), Leszek Popko 7 (5), Mirosław Krukowski 6, Robert Rachwał 5 (5), Paweł Pieniak 5 (12), Dariusz Gaska 5 (5), Grzegorz Gózdź 4, Marcin Daniel 4, Piotr Muchowski 4, Sylwester Rakuś 4 (5), Stanisław Sowa 3, Artur Jakubczak 2, Andrzej Kozak 2, Mirosław Janeczko 1 (13), Jacek Mazurek 1, Mariusz Mucha 1, Krzysztof Okapa 1 (3), Przemysław Piskorek 1.

W roku 1996, mimo powrotu do zespołu Stanisława Więciorka i Sławomira Szyszki, „Budowlanych” było stać „tylko” na ponowne zajęcie piątego miejsca i zdobycie Pucharu Ligi, co w porównaniu z niedaleką przeszłością nie zaspakajało ambicji i władz klubu, i drużyny, i kibiców. W pierwszej rundzie najbliższej zwycięstwa było w meczu w Łodzi z tamtejszymi „Budowlanymi” (przegranym jednym punktem 7:8). W drugiej rundzie w walce o miejsca 5–8 w Olsztynie niespodziewanie padł remis 7:7, pozostałe mecze „Budowlani” wygrali (z „Orkanem” Sochaczew 76:14 i 79:3, z „Pogonią” Siedlce 59:0 i 20:15, a rewanżowy mecz olsztynianie oddali walkowerem).

W sezonie 1996 grali (w nawiasie ilość zdobytych punktów): Marcin Daniel 15 (15), Piotr Misiak 15 (15), Dariusz Augustyniak 14 (40), Piotr Choduń 14 (20), Tomasz Mietlicki 14 (15), Stanisław Więciorek 14 (70), Sławomir Wołoszyn 14 (40), Tomasz Jóźwik 13 (10), Mariusz Maziarz 13 (10), Marek Przychocki 13 (100), Piotr Sadowski 13 (79), Piotr Wolski 13 (5), Dariusz Świdorski 12 (10), Paweł Czerwonka 10, Janusz Borys 10, Lucjan Osiak 10 (7), Dariusz Gaska 7, Radosław Goś 7, Andrzej Fryzel 6, Szymon Kalisz 6, Robert Rachwał 6 (5), Jarosław Bicz 5, Bartłomiej Kowalczyk 5, Piotr Muchowski 5 (5), Sławomir Szyszka 4, Artur Jakubowski 4, Jakub Jasiński 4, Leszek Popko 1, Tomasz Kwaśniewski 1.

W sezonie 1997 system rozgrywek nie uległ zmianie. „Budowlani” rozpoczęli sezon od trzech porażek. Potem przyszło zwycięstwo na wyjeździe, 27 kwietnia, z imiennikami z Olsztyna 30:14, porażka w Lublinie z „Lechią” Gdańsk i sensacyjne zwycięstwo, 18 maja na stadionie przy ul. Krasińskiego, z aktualnym wicemistrzem Polski, „Ogniwem” Sopot

(29:27). Stało się to pomimo prowadzenia gości do przerwy już 7:20. Prawdziwymi bohaterami meczu byli grający trener Piotr Choduń – zdobywca dwóch przyłożeń w drugiej połowie oraz popularny „Kolarz”, Tomasz Jóźwik, który swoim tradycyjnym zwodem („niedanie mu”¹) dołożył kolejne dwa, a pozostałe punkty zdobyli Mariusz Maziarz 5 i Marek Przychocki 4. Zespół wystąpił w składzie: Andrzej Kozak, Szymon Kalisz, Marek Przychocki, Piotr Muchowski, Robert Rachwał (Marcin Daniel), Dariusz Augustyniak, Tomasz Mietlicki, Tomasz Jóźwik, Sławomir Wołoszyn, Mariusz Maziarz, Piotr Misiak, Dariusz Świderski, Dariusz Gaska, Piotr Choduń, Zbigniew Czarnecki (Jakub Jasiński). Do szczęścia, czyli awansu, niestety, to nie wystarczyło. Nieznaczna porażka w Lublinie z „Budowlanymi” Łódź 18:20, zmusiła naszą drużynę do ponownej walki o miejsca 5–8, czyli o Puchar Ligi (swoistą nagrodę pocieszenia), który także i w tym roku pewnie padł łupem lubelskich „Budowlanych”.

W sezonie 1997 grali (w nawiasie ilość zdobytych punktów): Piotr Misiak 15 (10), Dariusz Augustyniak 14 (29), Piotr Choduń 14 (30), Dariusz Gaska 14, Szymon Kalisz 14 (15), Dariusz Świderki 14 (30), Tomasz Mietlicki 14 (15), Mariusz Maziarz 13 (10), Marek Przychocki 13 (83), Zbigniew Czarnecki 13 (5), Sławomir Wołoszyn 11 (15), Andrzej Kozak 11 (18), Marcin Daniel 10 (30), Tomasz Jóźwik 10 (30), Piotr Muchowski 9 (10), Jakub Jasiński 8 (15), Janusz Borys 7, Leszek Popko 7, Krzysztof Gnaś 5, Robert Rachwał 5 (12), Andrzej Fryzel 4, Lucjan Osiak 4, Piotr Sadowski 4, Sławomir Szyszka 2, Dawid Maluga 2, Paweł Pieniak 2 (5), Paweł Czerwonka 1, Tomasz Kwaśniewski 1.



Piotr Muchowski „Mucha”

Ur. 1964 r. Pierwszy trener Maciej Powąła-Niedźwiecki. W barwach KS „Budowlani” Lublin (w latach 1982–1986, 1990–1998) rozegrał 132 mecze ligowe, zdobył 146 punktów. Debiutował w I lidze (obecnie ekstraliga) 22.08.1982 roku ze „Skrą” Warszawa (3:38) na wyjeździe. Wszedł na zmianę za Mieczysława Leonko. Zdobył srebrne medale mistrzostw Polski seniorów (1990, 1992), brązowe (1991, 1993). Grał w GKS „Śląsk” Ruda Śląska (1987–1989), srebrny medal mistrzostw Polski seniorów (1989), Amstelveense Rugby Club (Holandia 1990). W reprezentacji Polski seniorów rozegrał 10 oficjalnych meczów międzypaństwowych, zdobył cztery punkty, występował na pozycji obrońcy. Instruktor rugby (1997). Asystent trenera seniorów „Budowlanych” Lublin (2001–2002, 2008–2010). Członek Zarządu KS „Budowlani” Lublin (1997–2001). Szósty w plebiscycie „Kuriera Lubelskiego” na najlepszego sportowca Lubelszczyzny (1990). Odznaczony Honorową Srebrną Odznaką PZR (29.11.1990).

¹ Fikcja podania.



Dariusz Augustyniak „Amper”

Ur. 1965 r. Pierwszy trener Ryszard Homa. W barwach KS „Budowlani” Lublin (w latach 1986–1999) rozegrał 179 meczów ligowych, zdobył 497 punktów. Debiutował w I lidze (obecnie ekstraliga) 6.04.1986 roku z „Orkanem” Sochaczew (9:33) na wyjeździe, wystąpił na pozycji środkowego ataku. Zdobył srebrne medale mistrzostw Polski seniorów (1990, 1992), brązowe (1991, 1993). W reprezentacji Polski seniorów rozegrał trzy oficjalne mecze międzypaństwowe. Trener II klasy (8.12.1990). Wiceprezes Zarządu KS „Budowlani” Lublin (1997–2001). Odznaczony Honorową Srebrną Odznaką PZR (29.11.1990).